



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: **Świecki Ruch** Misyjny „**Epifania**” (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

RZECZYWISTA TOŻSAMOŚĆ LUDU WIELKIEGO

PASTOR RUSSELL właściwie nauczał na podstawie Pisma Świętego, że owe 144000 popieczetowanych wymienione w Obj. 7:1—8 nie tylko są Żydami, lecz również i poganami, którzy zgodnie z 11 rozdziałem Listu do Rzymian zostali wszczepieni na miejsca „odłamanych” Żydów, tworząc w ten sposób dwanaście duchowych pokoleń. Dwanaście duchowych pokoleń stanowi ciało Mesjasza, Chrystusa, królów i kapłanów wybranych przez Jehowę „...ze wszelkiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu” (1 Kor. 12:12 — 27; Obj. 5:9, 10; 20:4 — 6; 1 Piotra 2:9).

Opierając się również na Piśmie Świętym Pastor Russell nauczał, że wspomniany w Obj. 7:9—17 „lud wielki” (lub Wielka Kompania) zidentyfikowany został jako drugorzędna klasa wybranych wieku Ewangelii, spłodzonych z Ducha, niedostatecznie wiernych w próbie mającej zapewnić życie, aby znaleźć się wśród owych 144000, lecz mimo wszystko zachowujących w sercach lojalność i ostatecznie otrzymujących niższą nagrodę natury duchowej.

W 1935 roku J. F. Rutherford oraz inni przywódcy „S. J.” odrzucili jako nierozsądne i niebiblijne nauki brata Russella uczące w oparciu o Pismo Święte, że Lud Wielki jest drugorzędną wybraną klasą duchową, twierdząc, na przykład, w *Strażnicy* z 1 sierpnia 1935 roku, na s. 229, że „Nie istnieje żaden werset Pisma Świętego upoważniający do wy-

ciągnięcia wniosku, że lud wielki jest duchową kompanią lub zaliczony zostanie do duchowej sfery Królestwa Bożego”. Na s. 231 Rutherford oświadcza: „Nie znajdujemy ani powodu, ani wersetu Pisma świętego, podtrzymujących wspomniany wniosek”.

Co więcej, J. F. R. oraz inni wodzowie „S. J.” rozpoczęli głoszenie „nowego poglądu” Rutherforda, że Lud Wielki to osoby niespłodzone z Ducha, ale

poświęcone w szeregach „S. J.”, które jako nagrodę otrzymają życie wieczne na ziemi.

Powstaje zatem zrozumiałe pytanie, i powstać powinno szczególnie w umysłach „S. J.”, dotyczące tego czy brat Russell miał rację, czy też nie miał i czy Pismo Święte popiera ów „nowy pogląd” głoszony przez J. F. R. oraz innych przywódców „S. J.”. W każdym przypadku interpretacji Biblii musimy być „pewni wszystkich rzeczy” i „trzymać się mocno” jedynie tego co jest „dobre” (według Biblii New World — 1 Tes.

5:21).

Jak się wydaje jednym z głównych powodów skłaniających J. F. R. oraz innych przywódców „S. J.” do przyjęcia „nowego poglądu”, było i jest prawdopodobnie położenie przez nich szczególnego nacisku na słowo „potemem” zapisane w Obj. 7:9, które rzekomo dowodzi, iż tożsamość Ludu Wielkiego (nazywają go Wielkim Tłumem), nie mogła być znana a jego wybór nie mógł się rozpocząć przed końcem obecnego wieku.

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12 MIESIĘCZNIK		
Maj 1985		Nr 352 (5)
SPIS TREŚCI		
Rzeczywista tożsamość Ludu Wielkiego		66
Lud Wielki a szczególne oczyszczenie		67
Wielka Kompania z 2 Tym. 2:20 a Arka		68
Dowód z Obj. 19:1—9		69
Głupie panny i Lot		69
Nasze sześćdziesiąte szóste roczne sprawozdanie		70
„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA” Tytus 2:13		

Lecz ten argument nie wytrzymuje krytyki, bowiem założywszy, że jest prawdziwym należałoby, przyjąwszy taki sam tok rozumowania, zgodzić się, iż słowo „potemem” z Obj. 7:1 oznacza, że wybór Maluczkiego Stadka nie mógł się rozpocząć przed końcem obecnego wieku, tuż przed czasem wielkiego ucisku (Obj. 6:17).

Tak jak istnieją dowody na to, że wybór 144000 rozpoczął się pod koniec wieku żydowskiego i trwał przez cały wiek Ewangelii aż do momentu, gdy czoła wszystkich wybranych zostały popieczętowane, tak podobnie przez cały wiek Ewangelii pojawiali się pewni poświęceni, spłodzeni z Ducha służy Jehowy, którzy do takiego stopnia oddawali się grzechowi, błędowi, samolubstwu, światowości i/lub sekciarstwu, iż nie pozostając wystarczająco wiernymi, by należeć do Maluczkiego Stadka stawali się utracjuszami koron, zamiast ich zachowawcami (członkami Maluczkiego Stadka). Utracjusze koron całego wieku Ewangelii, wraz z jego końcem lub żniwem, którzy nie okazali się na tyle niewierni, aby utracić wszystko w czasie danej im próby do życia i pójść na wtórą śmierć, którzy jednak przed śmiercią pokutowali za popełniane grzechy i te wynikające z zaniedbania, a następnie dowiedli swej lojalności, ostatecznie otrzymując od Jehowy życie wieczne na poziomie duchowym jako Lud Wielki. Ponieważ zachowali lojalność w sercu nie zostali przez Niego odrzuceni, lecz w swej wielkiej łasce Bóg daje im chwalebna nagrodę, choć jest ona o wiele mniej chwalebna niż ta, którą otrzymuje Maluczkie Stadko.

Tak więc choć istnieli Utracjusze koron rozwijający się przez cały wiek Ewangelii, którzy otrzymali stanowiska w klasie Ludu Wielkiego, ci z tej klasy potem gdy zostali rozpoznani jako klasa w końcu obecnego wieku, zostali określani jako wychodzący z ciężkich prób czasu ucisku.

WIELE WERSETÓW PISMA ŚWIĘTEGO DOWODZI ISTNIENIA DRUGORZĘDNEJ DUCHOWEJ KLASY WYBRANYCH

Istnieją liczne wersety Pisma Świętego dowodzące, że podczas wieku Ewangelii miała powstać drugorzędna klasa poświęconych, spłodzonych z Ducha sług Jehowy.

Jednym z nich jest 1 Kor. 3:11—15. Werset 11 pokazuje, że każdy poświęcony musi mieć prawdziwy grunt — Jezusa Chrystusa — na którym mógłby budować gmach swej wiary i charakteru. Budowanie może się dokonywać na tym jedynym gruncie, Chrystusie, z użyciem do budowy złota, srebra i drogich kamieni Boskiej Prawdy i odpowiedniego charakteru, bądź drewna, siana i słomy błędu oraz ludzkiej tradycji i odpowiadającego im nie zrównoważonego charakteru (Komentarze do Biblii). Ci, którzy właściwie budowali na Chrystusie i których praca wytrzymała próbę stanowią Maluczkie Stadko, natomiast ci, których praca nie mogła przetrwać i została

„spalona” w „ogniu” obecnego dnia ucisku, a sami zostali „zachowani, wszakże tak, jako przez ogień”, są zaliczeni do tych spłodzonych z Ducha wieku Ewangelii, którzy stali się utracjuszami koron, lecz w sercu zachowali lojalność. Otrzymają oni miejsca w drugorzędnej duchowej klasie wybranych — w klasie Ludu Wielkiego.

Ów „grzesznik” z listu Jakuba 5:20 nie jest grzesznikiem w sensie ogólnym lecz zgodnie z dowodami jest utracjuszem korony, jednostką spłodzoną z Ducha, częścią drugorzędnej duchowej klasy wybranych, Ludu Wielkiego, bowiem jedynie takie istoty są w wieku Ewangelii w prawdziwym niebezpieczeństwie i doświadczają potrzeby zbawienia od śmierci, to znaczy, od drugiej śmierci.

1 Piotra 4:17, 18 podobnie odnosi się do spłodzonych z Ducha w wieku Ewangelii sług Jehowy, jedynych na próbie do życia i podlegających ostatecznemu sądowi Jehowy w tym wieku. Ostatecznie trafiają oni w czasie terażniejszego wieku do trzech klas: (1) klasy „sprawiedliwych” — Maluczkiego Stadka; (2) „niezbożnych” — klasy drugiej śmierci i (3) „grzeszników” — ludu wielkiego.

LUD WIELKI A SZCZEGÓLNE OCZYSZCZENIE

Członkowie Maluczkiego Stadka szybko i regularnie oczyszczali się ze wszelkiej uświadomionej sobie nieczystości ciała i ducha (2 Kor. 7:1) „omyciem wody przez słowo”, tak aby mogli stać się „chwalebny kościołem, nie mającym zmazy, albo zmarszczku, albo czego takiego, ale iżby był święty i bez nagany” (Efez. 5:26, 27; Jak. 1:27). Nie tak było z pozostałymi jednostkami spłodzonymi z Ducha, które stały się utracjuszami koron, członkami klasy Wielkiej Kompanii. Członkowie tej klasy dopuścili, aby ich symboliczne szaty stały się mniej lub więcej splamione, zaszargane i takimi pozostawały. Potrzebne im były pokuta oraz szczególne oczyszczenie i przypisanie zasługi Chrystusowej, aby mogli stać się ostatecznie zwycięzcami i zdobyć zbawienie (Niesienie przez nich gałęzi palmowych jest symbolem zwycięstwa, Obj. 7:9, 14; Żyd. 2:14, 15; 10:39). Apostoł Juda napomina nas (w. 23), abyśmy ratowali takich „przez postrach” mając „w nienawiści i suknię, któraby była od ciała pokalana”.

To, co Apostoł Paweł powiedział o człowieku, który popełnił cudzołóstwo z żoną swego ojca (1 Kor. 5:1—5) jest dowodem, że członkowie Ludu Wielkiego, nawet ci, którzy popełnili bardzo poważne błędy, mogą zostać uzdrowieni (Gal. 6:1) i stać się ponownie wiernymi, osiągając zbawienie jako klasa duchowa. Apostoł pouczył ich, aby takiego „oddać szatanowi *na zatracenie ciała* [aby zwyciężając złe usposobienie, mógł się oduczyć cudzołóstwa, podobnie jak Hymeneus i Aleksander zostali oddani szatanowi, aby mogli oduczyć się na zawsze bluźnierstwa — 1 Tym. 1:20], żeby duch [jednostka *jako nowe stworzenie*] był zachowany

[aby dzięki pokucie i oczyszczeniu się przed śmiercią taka jednostka mogła zostać wzbudzona z martwych jako *istota duchowa*] w on dzień Pana Jezusa”.

W jednym ze swych późniejszych listów (2 Kor. 2:5—8) Apostoł pokazuje, że ów grzeszący brat pokutował i został przywrócony do społeczności po okresie pozbawienia członkostwa. Wyraźnie widać, że to duch grzesznika, czyli jego nowe stworzenie, będzie zbawiony w dzień Pana Jezusa, a nie duch kościoła jak błędnie twierdzi J. F. R. i inni przywódcy „Ś. J”.

Obj. 7:14 jasno tłumaczy, że jest tu opisana pewna klasa, która składa się z pierwotnie poświęconych Jehowie sług, z jednostek, którym darowano szatę Chrystusowej sprawiedliwości i które następnie dozwoliły, aby dana im szata uległa splamieniu. Następnie osoby owe pokutowały i zostały poddane specjalnemu oczyszczeniu przez zasługę Jezusa, która sprawiła, iż w oczach Boga stali się czystymi. Innymi słowy, znajdujemy tu również Lud Wielki *jako drugorzędną duchową klasę!*

Z jeszcze innego punktu widzenia, Jehowa prezentuje w Mal. 3:1—3 wydarzenia, jakie będą mieć miejsce po drugim adwencie Jezusa w końcu obecnego wieku, gdy Jezus ów Mistrz Rafinator przeprowadzi specjalną próbę i oczyszczenie antytypowych Lewitów. Wiemy, że w Izraelu kapłani byli wybierani spośród Lewitów. To pokazuje, że dwie klasy podlegały oczyszczeniu: (1) wybierani z synów Lewiego kapłani przedstawiający Maluczkie Stadko, owe złoto, które nawiązuje do otrzymania przez nich Boskiej natury i (2) pozostali Lewici, którzy również poświęcili się na służbę Bogu, reprezentujący w tym wypadku pozostałych spłodzonych z Ducha w wieku Ewangelii sług Jehowy, oczyszczonych jako srebro, którzy stali się drugorzędną duchową klasą wybranych, obdarzonych w niebie naturą duchową.

WIELKA KOMPANIA Z 2 TYM. 2:20 A ARKA

W 2 Tym. 2:20 znajdujemy podobny, lecz szerzej rozwinięty obraz. W wielkim domu Chrystusa, antytypowego Aarona (Żyd. 3:1—6) znajdują się naczynia ze złota (Maluczkie Stadko), srebra (Wielki Lud), drewna (Starożytni Godni) i gliny (Młodociani Godni — Joel 2:28). Wymienione tu cztery klasy stanowią cztery wybrane klasy — nie mniej i nie więcej. Dodatkowo są tam jeszcze naczynia ku uczciwości (ziemska klasa — por. Ter. Pr. '73, s. 67).

Odpowiadający tu również typ Noego, jego rodziny i zwierząt, które znalazły ratunek w arce (1 Mojż. 7), prezentuje te same sprawy. Arka, jak właściwie wyjaśnia brat Russell, przedstawia „Chrystusa i posiadaną przez Niego moc, dzięki której ponownie rozmnoży społeczeństwo i je zreorganizuje” (Tom I, s. 369) po czasie ucisku, w trzecim świecie (2 Piotra 3:13). Arka nie przedstawia organizacji Strażnicy, jak sugerują przywódcy „Ś. J.”. *Reprezentuje ona Chrystusa! Noe i jego żona przed-*

stawiają Jezusa i Kościół, a jego trzej synowie i ich żony pozostałe trzy wybrane klasy w postaci ich wodzów i zwolenników, pokazując te same cztery klasy wybranych, razem z klasą Ludu Wielkiego, antytypu Jafeta, jako drugorzędną, duchową klasę wybranych. Zwierzęta, które znalazły ocalenie przedstawiają klasę ziemską.

LUD WIELKI JAKO ANTYTYPOWI LEWICI

Obraz przedstawiający kapłanów i trzy klasy Lewitów — Kaatytów, Merarytów i Gersonitów — ostatecznie jest typem Starożytnych Godnych, Wielkiej Kompanii i Młodocianych Godnych. W podobny sposób wspaniale pokazuje, że istnieją jedynie cztery klasy wybranych, włączając w to również Wielką Kompanię, jako drugorzędną, duchową klasę wybranych. Ci Lewici, którzy nie posiadali żadnego dziedzictwa w ziemi (4 Mojż. 18:20, 23, 24; 5 Mojż. 10:9; 14:27; 18:1; Joz. 13:14; 18:7), przedstawiają te klasy, *które nie otrzymują wiecznego, ziemskiego dziedzictwa, lecz staną się istotami duchowymi*. Ogólnie Izraelici, którzy przynieśli swe ofiary do świątyni, wyraźnie tu przedstawiają tych restytucjonistów, którzy będą żyć wiecznie na ziemi.

Pomimo wysiłków J. F. R. i innych przywódców „Ś. J.”, podjętych w celu wymazania właściwych cech charakterystycznych pomiędzy kapłanami i Lewitami, omawiane tu trzy grupy Lewitów wyraźnie obrazują trzy klasy, różniące się od siebie jak i od antytypowych kapłanów, Maluczkiego Stadka.

Ilustracje Lewitów i sług przebywających w pałacu króla (dworzanie, szlachta), wymienione w Obj. 7:15, podobnie dowodzą, że Lud Wielki jest drugorzędną duchową klasą wybranych, która osiągnie poziom duchowy, a nie będzie klasą ziemską, czyli klasą restytucyjną.

Izraelici w odróżnieniu od Lewitów nie służyli Bogu w typowym przybytku i świątyni. Jedynie Lewici pomagali w tym kapłanom (będącym typem na Maluczkie Stadko). Dlatego też, ci którzy „służą mu we dnie i w nocy w kościele jego”, Lud Wielki (Obj. 7:15), są z pewnością antytypowymi Lewitami, drugorzędną duchową klasą wybranych. Pokazany tu obraz przedstawia kapłanów — Jezusa i Kościół, Lewitów — Wielką Kompanię oraz Izraelitów — tych ze zbawionej klasy ziemskiej.

LUD WIELKI W PAŁACU KRÓLA

Wyrażenie „są przed stolicą” użyte w Obj. 7:15 nie odnosi się do stania przed tronem Boga i Chrystusa w *oczekiwaniu sądu*, jak to błędnie naucza J. F. R. oraz inni wodzowie „Ś. J.”. Werset z Obj. 20:12 mówi o rodzaju ludzkim znajdującym się przed trybunałem, ale takiej sceny nie przedstawia Obj. 7:15.

Wyrażenie „są przed stolicą” z Obj. 7:15 najoczywiej określa scenę mającą miejsce w symbolicznym pałacu, królestwie niebieskim. Zasiadający na tronie Jehowy Chrystus (Obj.

3:21) jest Królem. Lud Wielki to szlachta, dworzanie, urzędnicy, którzy w niebie są przed tronem. Klasa ziemska to poddani Króla i podporządkowani urzędnikom. Dlatego też ziemską klasę, klasę restytucyjną nie jest przedstawiona w scenie z Obj. 7:15, scenie pałacowej w niebie. Miejsce poddanych jest bowiem na zewnątrz pałacu.

Obraz przedstawiony w Psalmie 45 pokazuje te same oraz dodatkowe różnice. Werset 2 przedstawia Jehowę, ww. 3—10 przedstawiają Jezusa; ww. 10—14 przedstawiają Kościół jako chwalebny Oblubieniec Jezusa w Boskiej naturze w królestwie niebiańskim; ww. 15 i 16 przedstawiają Lud Wielki, który towarzyszy Oblubienicy w królestwie niebiańskim; w. 17 przedstawia klasę Starożytnych Godnych w Tysiącleciu, jako dzieci Chrystusa i książąt (porównaj Izaj. 32:1), głównych władców na *ziemi* klasy ziemskiej, klasy restytucjonistów;

w. 18 wprowadza klasę ziemską, „narody”, różną od wszystkich innych i oczywiście znajdującą się nie w niebie, lecz na ziemi.

DOWÓD Z OBJ. 19:1—9

Lud Wielki jest wyraźnie opisany w Obj. 19:1—9. W tych wersach jasno jest pokazane, że będzie on miał naturę i nagrodę duchową. Słowa „lud wielki” z Obj. 19:1, przetłumaczone w Biblii angielskiej KJV na „wiele ludzi”, pochodzą z tych samych greckich słów, które przetłumaczono na „lud wielki” (*wielki tłum*, NW) w wersecie 6 oraz w Obj. 7:9. Wersety 1—3 stanowią proklamację Wielkiego Ludu odnoszącą się do nieuchronnego zniszczenia Babilonu, a wersety 4—6 mówią o wielkim poselstwie lub deklaracji chwały ku czci Jehowy zgodnej ze Starym Testamentem i czterema Boskimi wielkimi przymiotami charakteru. To jest wielkie poselstwo o Chrystusie jako Zbawcy i Królu (oraz o mającym wkrótce nastąpić Jego Królestwie na ziemi), ogłaszane przez wszystkich Jego lojalnych sług, którzy Go czczą.

Werset 6 bardzo wyraźnie rozróżnia pomiędzy głosem Ludu Wielkiego — klasą spłodzonych z Ducha — a głosem Wielu wód, to znaczy *ludzi* (Obj. 17:15), tych, którzy należeć będą do ziemskiej lub restytucyjnej klasy, także ogłaszających poselstwo Królestwa.

Jeszcze wyraźniej sugeruje i pokazuje to obraz rodziny przedstawiony w ww. 7—9, szczególnie zaś fakt, iż Lud Wielki jest opisany jako ci, którzy zostali zaproszeni na weselną wieczerzę Baranka, która odbywa się *w niebie*, a nie *na ziemi*.

W omawianym tu obrazie rodziny Oblubieńcem jest Jezus, Oblubienicą — Maluczkie Stadko (ww. 7—9), goście uczestniczący w Wieczery weselnej w niebie są Ludem Wielkim (w. 9). Podany poniżej właściwy przebieg wydarzeń, związanych z założeniem rodziny, dowodzi, że Wielka Kompania, owi goście zaproszeni na weselną wieczerzę, nie mogą być ziemską czy też restytucyjną klasą. Według porządku pierwszym krokiem do założenia ro-

dziny jest ślub. Następnie ma miejsce uczta weselna. Po trzeciej, następuje spłodzenie dzieci. Po czwarte ostatecznie ich urodzenie. Wielka Kompania, będąca tematem Obj. 19:1—9, owi Goście na uczcie weselnej, nie może być klasą ziemską, bowiem ziemską klasę będzie się składać z dzieci zrodzonych z tego małżeństwa, symbolicznie spłodzonych i narodzonych w ziemskiej naturze przez Jezusa i Kościół, drugiego Adama i drugą Ewę (1 Kor. 15:45; 2 Kor. 11:2, 3; Efez. 5:31, 32; Mat. 19:28; Łuk. 22:29, 30) po *uczcie weselnej Baranka*.

Niektórzy, a wśród nich przywódcy „S. J.”, błędnie przypuszczają i nauczają, że skoro język Obj. 7:16, 17 jest podobny do tego, jaki występuje w innych wersach, odnoszących się do ziemskiej lub restytucyjnej klasy, takich jak Obj. 21:4; 22:3, Izaj. 25:8; 49:9, 10, dlatego Obj. 7:16, 17; musi również odnosić się do ziemskiej klasy. Tak się jednak rzecz nie ma, mimo iż język jest podobny.

Baranek na tronie znajduje się pośród Ludu Wielkiego jako drugorzędnej duchowej klasy wybranych w specjalnym znaczeniu — w sferze niebiańskiej — i jak pokazuje Obj. 7:16, 17, zaspokaja jej apetyt oraz pragnienie, nie pozwalając, aby musieli znosić spiekotę prześladowań. Członkowie tej klasy nie są nieśmiertelni jak Maluczkie Stadko. Ich duchowe życie nie jest niezależne (samowystarczalne), ale zależy od Baranka i tego, co On uzna za konieczne do jego podtrzymania. Baranek też ich karmi dodatkowymi prawdami, by w pełni zaspokoić ich duchowy głód i pragnienie, podobnie jak w mniejszym stopniu będzie to czynił wobec tych z żyjącej klasy ziemskiej, na poziomie ziemskim, co zostało pokazane we wspomnianych wyżej czterech ustępach, odnoszących się do ziemskiej klasy Tysiąclecia.

W cytowanym proroctwie Izajasza 49:9, 10, w porównaniu z w. 11 wyraźnie jest pokazane, że Lud Wielki jako klasa duchowa, jedna z „górow”, jest odrębna od klasy ziemskiej. Wymienione tu „góry”, oraz w Ps. 72:3 „góry” i „pagórki”, obejmujące również Lud Wielki, przedstawione są jako mające możliwość przyniesienia prawdziwego i trwałego pokoju ludziom należącym do klasy ziemskiej — jako wybrańcy błogosławiący nie wybranych.

GLUPIE PANNY I LOT

W przypowieści o pannach (Mat. 25:1—12) wyraźnie dostrzegamy dwie grupy onych czystych panien, które przedstawiają, równolegle rozwijające się dwie klasy poświęconych, spłodzonych z Ducha sług Jehowy (Ps. 45:15, 16; Pieśni 1:3; 6:8; por. Obj. 7:9; 2 Kor. 11:2). Brat Russell właściwie powiedział: „Wyrasza »panna« oznacza czystość, a zatem ci, którzy pokazani są w tej przypowieści, tak mądrzy jak i głupi, przedstawiają lud święty” (Tom III, s. 91).

Mądre panny, które posiadały wystarczającą ilość oliwy (przedstawiającej świętego Ducha zrozumienia) do swoich lamp (Biblie), w swych naczyniach (umysłowych zdolnościach

i sercach), przedstawiają członków Maluczkiego Stadka, natomiast głupie panny przedstawiają również jednostki spłodzone z Ducha, pewnych członków Wielkiej Kompanii, które również posiadały Biblie (lampy), lecz nie miały w sobie wystarczającej miary świętego Ducha zrozumienia, kiedy więc przyszedł Oblubieniec, ich symboliczne lampy zgasły. Zatem, kiedy udały się one po ową symboliczną oliwę, przyszedł Oblubieniec i mądre panny — Maluczkie Stadko — weszły wraz z Oblubieńcem. Głupie panny, członkowie Wielkiej Kompanii pozostający pod wpływem błędu, zbyt późno zdobyły symboliczną oliwę i nie zostały uznane za należące do Oblubienicy, mimo iż, jak pokazują inne teksty Pisma Świętego stały się ostatecznie druhnami, częścią drugorzędnej duchowej klasy wybranych.

Abraham i Lot (1 Mojż. 13) przedstawiają oczywiście dwie klasy spłodzone z Ducha w wieku Ewangelii: Maluczkie Stadko i Lud Wielki. Lot wybrał miasta na równinie i rozbił swój namiot naprzeciwko Sodomy, gdzie później mieszkał. Sodoma przedstawia chrześcijaństwo a zamieszkiwanie przez Lota na tych terenach reprezentuje zaangażowanie się jednego odłamu Ludu Wielkiego w sprawy sekciarstwa w Babilonie i jego złe praktyki. Lecz na rozkaz Jehowy Lot — nazywany „sprawiedliwym” (2 Piotra 2:7, 8) — uciekł z Sodomy ratując swe życie, co pokazuje, że ci członkowie Wielkiej Kompanii wyszli ostatecznie z Babilonu (Łuk. 17:28—30; 1 Mojż. 19:30).

MESACH I BENIAMIN

Trzej młodzieńcy hebrajscy w piecu ognistym (Dan. 3) — Sadrach, Mesach i Abednego — przedstawiają trzy klasy poświęconych sług Jehowy — Maluczkie Stadko, Wielką Kompanię i Młodocianych Godnych — żyjących w czasie wielkiego ucisku, którzy nie pokłonili się militaryzmowi i kościelnictwu. Tak więc pod koniec obecnego wieku na ziemi znajdują się dwie klasy spłodzonych z Ducha poświęconych sług Bożych, z których jedna jest klasą Wielkiej Kompanii. Prócz tych dwu klas istnieje klasa trzecia nie spłodzonych z Ducha. Te trzy klasy zajmują właściwe dla nich stanowiska, pozostając w zgodzie z Jehową w tych sprawach.

Żona Jakuba, Rachela, reprezentuje obietnice przymierza Jehowy i sług tych obietnic rozwijających nie tylko Jezusa i Kościół (antytypowego Józefa), lecz również Lud Wielki

(antytypowego Beniamina). Brat Russell tak się wyraził o Beniaminie: „On urodzony był w smutku i bólach, tak jak »wielka kompania wyjdzie z ucisku wielkiego«. Jak jego matka umarła rodząc go, tak my spodziewamy się, że duchowe zarysy Przymierza Abrahamowego przemienią całkowicie z przemianą tych, którzy będą stanowić »wielką kompanię«” (Z 4437, par. 2; 3089, kol. 2, par. 6; 5231, kol. 2, par. 4).

DZIEDZICTWO DWU I PÓŁ POKOLENIA

Podczas gdy zazwyczaj uważamy, że wybrani, pokazani są w typie jako Lewici i ponieważ nie posiadają w związku z tym żadnego dziedzictwa wraz z Izraelitami, ale raczej mają dziedzictwo w niebie jako istoty duchowe, to przecież istnieje jeszcze obraz dwóch i pół pokolenia, które otrzymały dziedzictwo po *wschodniej* stronie rzeki Jordan (4 Mojż. 32; Joz. 1:12—15), obraz, który pokazuje też, że Maluczkie Stadko, Lud Wielki i Młodociani (współcześni) Godni, przedstawieni przez pokolenia Rubena i Gada oraz połowę pokolenia Manasesa, ostatecznie otrzymają dziedzictwo w naturze duchowej.

Dziedzictwo należne dziewięciu i pół pokoleniu, po *zachodniej* stronie rzeki Jordan pokazuje w typie dziedzictwo dane w zasadzie klasie restytucyjnej, tym, którzy na wieki zamieszkiwać będą doskonałą ziemię. Tak więc, raz jeszcze Lud Wielki przedstawiony jest jako jedna z tych klas, które otrzymają niebiańską, duchową naturę. Wyraźnie pokazano, że jedynie dwa i pół pokolenia znalazło się na *wschód* od Jordanu, a zatem Lud Wielki musi należeć do tych klas, które mają za swe antytypy trzy klasy wieku Ewangelii i wraz z nimi ostatecznie musi otrzymać niebieskie, duchowe dziedzictwo.

O wiele więcej można by tu powiedzieć w oparciu o Pismo Święte i rozważania biblijne, w celu pokazania, że Wielki Lud stał się rzeczywiście drugorzędną klasą wybranych, którzy dostąpili spłodzenia z Ducha w czasie wieku Ewangelii (patrz Ter. Pr. Nr 307 i następne). Lecz to, co podaliśmy powyżej powinno wystarczyć, aby pokazać, że nauki pastora Russella, dotyczące tożsamości Ludu Wielkiego jako drugorzędnej, duchowej klasy wybranych w czasie wieku Ewangelii, są całkowicie poprawne i że nauki J. F. R. oraz innych wodzów „S. J.” na temat tożsamości owej klasy posiadającej wieczne dziedzictwo na ziemi są błędne. Trzymajmy się Prawdy! P '84, 24.

NASZE SZEŚĆDZIESIĄTE SZÓSTE ROCZNE SPRAWOZDANIE

PRZYGOTOWALIŚMY i oddajemy Czytelnikom niniejsze sprawozdanie, wyrażając jednocześnie naszemu drogiemu Ojcu Niebieskiemu i umiłowanemu Panu Jezusowi głęboką ocenę Ich cudownych charakterów oraz wszystkich udzielonych błogosławieństw, doczesnych i duchowych. Rzeczywiście, pod wieloma względami był to pamiętny rok. Werset naszego

rocznego godła jest źródłem obfitego błogosławieństwa, tak dla jednostek jak i w ogólnym sensie, przez działanie zawartych w nim napomnień do oczekiwania na Pana i wzmacniania się, celem nabycia od Niego dodatkowej siły (Ps. 27:14).

Dowiedzieliśmy się od licznych braci, że jako jednostki, rodziny i zbory mieli specjalne

doświadczenia w wyniku oczekiwania na Pana, wzmacniania się i otrzymania od Niego dodatkowej siły. Możemy z pewnością zaświadczyć, że Wielki Pasterz i Dobry Pasterz (Ps. 23; Jan 10) okazali nam wielką troskę zgodnie z tym werselem oraz pomoc, co pozwoliło nam na radosne znoszenie utrapień wywołanych dolegliwościami fizycznymi.

Był to okres usilnego oczekiwania na Pana w związku z operacją prawego biodra w styczniu 1984 roku, która dotychczas okazała się bardzo pomyślna, podobnie jak usuwanie infekcji od lipca oraz zabieg chirurgiczny i wymagane okresy rekonwalescencji, jak również okres starania się o wzmocnienie w Nim i ufne nabywanie dodatkowej siły. Widocznie infekcja lewego biodra została przezwyciężona. Obecnie opuściliśmy łóżko i powróciliśmy do wykonywania prawie wszystkich regularnych czynności. W sensie ogólnym nie czuliśmy się chorym w tych doświadczeniach i kontynuowaliśmy pracę wydawniczą oraz według naszych możliwości wiele innych zarysów pracy. Żałujemy jednak, że obecny i niektóre inne numery czasopisma wyszły z opóźnieniem.

Powodem wyboru Psalmu 27:14 jako naszego rocznego godła na 1984 rok było oczekiwanie niektórych osób i nauczanie przez nich, że czas wielkiego ucisku skończy się w 1984 roku. Pragnęliśmy ostrzec tych braci i innych, aby nie spodziewali się za wiele do końca 1984 roku. Niektórzy nauczali, że koniec okresu 70 lat, następującego po 1914 roku, przypadający w 1984 roku, stanowi koniec spustoszenia chrześcijaństwa w równoległości 2520 lat później, w stosunku do końca 70 lat spustoszenia ziemi Izraela od 607 roku do 537 roku przed Chrystusem. Był to niepewny wniosek, ponieważ jest oczywiste, że czas wielkiego ucisku jeszcze trwa.

„Antytypowe 70 lat wyludnienia Chrześcijaństwa”, jak wykazaliśmy w Ter. Pr. '84, s. 37 (porównaj Ter. Pr. '80, str. 87), niekoniecznie musi stanowić okres 70 *literalnych* lat, lecz widocznie odnosi się do dłuższego okresu. Oczywiście, pragniemy ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa i inauguracji Nowego Przymierza, lecz pozostaje jeszcze przynajmniej jakaś liczba lat do końca światowej rewolucji, światowej anarchii i drugiej fazy ucisku Jakuba, które muszą poprzedzić Pośredniczące Królowanie.

Nie było również w 1984 roku nader niepokojącego wydarzenia, jak niektórzy zbyt pewnie przewidywali na ten rok. Naturalnie, „stróżowie” śledzili z zainteresowaniem światowe wydarzenia tego roku, czy nie następuje w sprawach świata jakiś znamieny zwrot. Wydaje się, że nic takiego nie miało miejsca, chociaż postępowało, jak w poprzednich latach, ogólne stopniowe pogarszanie się ucisku pod różnymi względami. Pokój na świecie zdaje się być bardziej daleki niżeli w niedawnej przeszłości.

ROZPRZESTRZENIANIE SIĘ NUKLEARNEGO PODNIECENIA

Ogólnie w światowej opinii wzrosło zrozumienie zjawiska zbliżającego się ucisku. Kontynuowanie wyścigu zbrojeń zwiększyło opozycję, zwłaszcza przeciw rozwijaniu, wytwarzaniu, gromadzeniu i rozmieszczaniu broni nuklearnych, włączając ich stosowanie w przestrzeni kosmicznej. Ponad czterdzieści tysięcy głowic nuklearnych, wystarczających do zniszczenia *milion* miast wielkości Hiroszimy, zostało wyprodukowanych przez wielkie mocarstwa. Nuklearny wyścig zbrojeń wywołał liczne i znaczne demonstracje protestacyjne na zachodzie, wzniecane przez grupy składające się przeważnie z ludu domagającego się położenia kresu wyścigu zbrojeń, włączając zwiększony zakres rozmieszczania pocisków nuklearnych w Europie i gdzie indziej oraz domagającego się również więcej spotkań i rozmów wielkich mocarstw wschodnich i zachodnich, w celu ograniczenia i redukcji broni nuklearnych. Protestujący przeciw pociskom nuklearnym demonstranci w jednym przypadku w RFN sformowali łańcuch ludzki o długości 65 mil. Obecnie rozpoczęły się rozmowy na temat redukcji zbrojeń.

Sześć krajów posiada już broń nuklearną: Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, Wielka Brytania, Francja, Chiny i Indie. Dalszych dziesięć krajów jest już w stanie skonstruować bomby nuklearne: Argentyna, Kanada, RFN, Izrael, Włochy, Pakistan, Japonia, Południowa Afryka, Szwecja i Szwajcaria. Jedenaście krajów będzie mogło produkować własne bomby nuklearne w ciągu sześciu lat: Australia, Austria, Belgia, Brazylia, Dania, Irak, Południowa Korea, Holandia, Norwegia, Hiszpania i Tajwan a cztery następne kraje za dziesięć lat: Egipt, Finlandia, Libia i Jugosławia. Większość państw zdaje się rzucać na wiatr ostrzeżenia, dotyczące wspomagania innych krajów w rozwijaniu zdolności nuklearnych. Im więcej krajów posiada broń nuklearną, tym większe są możliwości, że jakiś szaleniec lub terrorysta mógłby wykorzystać broń nuklearną do szantażu lub jakiś wypadek mógłby zniszczyć nagle miliony istnień.

Skutki detonacji bomby nuklearnej — eksplozja, ognisty podmuch, skażenie atmosfery i stratosfery, w konsekwencji zaćmienie słońca i gwałtowne oziębienie na ziemi — nie są dotychczas, jak się sądzi, pojęte w pełnej rzeczywistości. W tym roku telewizja prezentowała „The Day After”, film przedstawiający pozorowane skutki wybuchu bomby nuklearnej w jakimś mieście Stanów Zjednoczonych.

Te okoliczności położyły się ciężarem w odczuciach bezradności, beznadziejności, rozpacz i bojaźni dotyczącej przyszłości, przygniatającym ludzi ogólnie na świecie, młodych i starych — „Tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkie świat”. Inne proroctwo, Izaj. 13:6—8, opisuje proroctwo „dzień Pański”, w którym dokonuje się „spustoszenie od

Wszchemocnego”. Właśnie teraz dzień ten zapada nad całym światem a w związku z tym proroctwo mówi dalej: „Dlatego wszelkie ręce osłabiają, a wszelkie serce człowiecze stopnieje. I będą przestraszeni, uciski i trapienia ogarną ich”.

Nic dziwnego, że wzrosła liczba samobójstw, włączając takie przypadki wśród młodzieży. Wzrosło również spożycie środków halucynogennych a zwłaszcza alkoholu i uczestniczenie w różnych formach poszukiwania przyjemności (hedonizm) w celu zagłuszenia w sobie uczuć bojaźni rodzącej się w teraźniejszości i wybiegającej w przyszłość. O! jak cudownym i inspirującym nadzieję jest dane nam przez Boga pełne poselstwo Ewangelii Królestwa, które pokazuje, że niektórzy, włączając nienawróconych (Sof. 3:8, 9), przeżyją czas wielkiego ucisku (Mat. 24:21, 22), po którym cała ludzkość, wówczas żyjąca lub wzbudzona ze śmierci, otrzyma pełną sposobność zbawienia do życia wiecznego na ziemi, której przedtem nie miała. Starajmy się, jako ambasadorzy Chrystusa i pojednawcy innych z Bogiem, ogłaszać wspaniałe poselstwo ludziom na świecie pełnym lęku i rozpacz!

WOJNY I TERRORYZM

Nie wygasły konflikty między Iranem i Irakiem, Libią i Czadem, Etiopią i Somalią oraz w Afganistanie, w Południowej Afryce, w Libanie, w Środkowej Ameryce, w Północnej Irlandii i w Kampuczy.

Istnieje tak zwana „pełzająca anarchia”, nadal rozwija się nieposzanowanie prawa i porządku a terroryzm zatacza coraz szersze kręgi. Pewien pisarz podaje: „Te [radikalne] elementy stały się przebiegłe podczas ostatnich lat rozwoju ich działalności anarchistycznej. Okażemy rozsądek, gdy przyznamy, że oni są pojętnymi, zdyscyplinowanymi i oddającymi się z pasją sprawie, której służą. Pieniądze i rozgłos niewiele znaczą dla nich. Szydzą z opieki i chcą cierpieć. Ich upór i wytrwałość byłyby potężną siłą napędową w jakimkolwiek pożytecznym ruchu”.

Libijski pułkownik Kaddafi i jego poplecznicy nadal bronią przemocy oraz terroryzmu i je stosują w złudnym przeświadczeniu, że walczą dla Boga (Allaha). Wyszukują i zabijają w różnych krajach tych Libijczyków, którzy są przeciwnikami Kaddafiego i jego ustroju. Jego agenci znajdujący się wewnątrz ambasady libijskiej w Londynie zastrzelili jedenastu demonstrantów antylibijskich i brytyjską policjantkę. Na liście śmierci Kaddafiego znajdują się nazwiska przywódców Stanów Zjednoczonych, Anglii, RFN, Francji i niektórych krajów arabskich.

Urzednicy amerykańscy zostali zamordowani w Namibii i El Salvador, jednakże poważnym aktem terrorystycznym przeciw USA był atak dokonany przy użyciu samochodu z ładunkiem wybuchowym na ambasadę w Libanie, który spowodował znaczne zniszczenia. Czternaście osób straciło życie a wielu odniosło

obrażenia. Mahometanie szyicy, odpowiedzialni za ten zamach, są fanatycznymi fatalistami, zabili jeszcze wiele innych osób podczas niedawnych aktów uprowadzania samolotów. Irańscy terroryści szyicy są uważani za najbardziej niebezpiecznych na świecie.

Najbardziej zuchwałym aktem terroryzmu, przypominającym spisek zorganizowany przed laty celem wysadzenia w powietrze przy użyciu prochu strzelniczego gmachu brytyjskiego parlamentu, było usiłowanie przez terrorystów Irlandzkiej Armii Republikańskiej zabójstwa premiera, Margaret Thatcher, i całej grupy urzędników rządzącej Partii Konserwatywnej, uczestniczących w zebraniu w Brighton w Anglii. Pani Thatcher ledwie wyszła bez szwanku, jednakże cztery osoby zginęły a trzydzieści cztery doznały obrażeń. Natomiast premier Indii Indira Gandhi w zamachu na jej życie została zastrzelona blisko swego domu przez jednego z Sikhów, należącego do jej przybocznej gwardii. Stanowisko premiera objął jej syn. Terroryzm jest kontynuowany przeciw Izraelowi, na przykład w Gazie, przez tak zwanych terrorystów palestyńskich. Wiele krajów, włączając Stany Zjednoczone, tak jest znękanych przez terrorystów, że poszukuje przeciwko nim bardziej skutecznych środków ochronnych i odwetowych.

SYTUACJA NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE

Sytuacja w Libanie jest nadal napięta i niepokojąca. Po wycofaniu amerykańskich marines trwają nadal wzajemne walki różnych stronnictw. W tej sytuacji władza libańskiego prezydenta Amina Gamayela uległa dalszemu osłabieniu. Zmuszony był w niektórych swych poczynaniach do liczenia się ze stanowiskiem syryjskiego prezydenta Assada, aby nie utracić całkowicie władzy. Zerwał umowę zawartą przez Liban z Izraelem.

Yassir Arafat, po walkach Palestyńczyków w Libanie z ugrupowaniem faworyzowanym przez Assada, które uzyskało przewagę i wyparło Arafata z jego bojownikami z Libanu, podjął starania o przegrupowanie swoich oddziałów oświadczając, że jeszcze dzierży stanowisko przywódcy OWP. Podjął rozmowy z królem Jordanii Husseinem, który przed laty wypędził Arafata i jego popleczników z Jordanii. Hussein przywrócił stosunki dyplomatyczne z Egiptem, co uczynił jako pierwszy kraj arabski od czasu, gdy wszystkie kraje arabskie zerwały z Egiptem po zawarciu przez niego pod wpływem prezydenta Sadata traktatu pokojowego z Izraelem. Prezydent Egiptu Mubarak żywi nadzieję, że inne państwa arabskie pójdą śladem Jordanii wybacząc Egiptowi i odnowią z nim stosunki dyplomatyczne.

Liban i Syria są krajami graniczącymi z Izraelem na północy i północnym wschodzie. Syria szybko dozbroiła się po klęskach poniesionych w wojnach z Izraelem. Zwłaszcza w ostatniej, wielkie zasoby broni wpadły w ręce Izraela. Syryjczycy są ekstremistami twardej

linii. Zajmują oni korzystne pozycje strategiczne ze znaczną władzą w Libanie. Izrael ze względów ekonomicznych ubiegał się, jak dotąd bez powodzenia (prawdopodobnie jest ku temu słaba nadzieja), w rozmowach z Syrią o zawarcie odpowiedniego układu w sprawie wycofania sił zbrojnych Izraela z Libanu i zastąpienia ich siłami Narodów Zjednoczonych. Jednakże Izrael nie zamierza uczynić tego dopóki nie będzie miał właściwego zabezpieczenia swoich granic przed ich naruszaniem i pogwałcaniem, jak to często miało miejsce w przeszłości. Syria nie okazuje gotowości do udzielenia takich gwarancji. Możliwe, że Syria, w roli „głogu boleść zadawającego”, będzie potrzebowała więcej „sądów” Jehowy, które wykona On „nad wszystkimi okolicznymi ich, którzy ich pustoszyli”, zanim nastąpi druga faza ucisku Jakuba, przedtem bowiem Izrael ma mieszkać bezpiecznie w swoim kraju (Ezech. 28:24—26).

Bóg tak zarządził, że dwa inne państwa graniczące z Izraelem, Jordania i Egipt, mając widocznie dosyć „sądów” Boga przestały być „cierniem kolącym” i żyją z nim w pokoju. W rzeczywistości są one przeciwne Syrii, jej zwiększaniu wpływów w Libanie i innej aktywności. Tak więc Izrael obecnie nie ma przeciw sobie wszystkich krajów przygranicznych, ponieważ inaczej miałby więcej trudności w kontynuowaniu swego istnienia lub byłoby ono niemożliwe.

Syryjski prezydent Assad przed rokiem chorował na serce i miał inne dolegliwości. Przypuszczano wówczas, że może umrzeć, lecz ostatnio nastąpiła poprawa zdrowia. Fakt ten wywołał współzawodnictwo i spór o sukcesję grożąc zaostreniem wewnętrznej sytuacji. Prezydent przeciwdziałając temu mianował trzech głównych pretendentów do władzy wiceprezydentami. Obecnie jeden z nich, brat Assada, został wydalony do Genewy i ogłoszony w Damaszku jako *persona non grata*. Drugi z nich przeżył morderczy zamach na swe życie. Sadat ponownie utwierdził swoje czterdziestoletnie przywództwo w Syrii wprowadzając małe zmiany w twardej linii bieżącej polityki i w posługiwaniu się terrorystami.

Przed laty syryjskie siły zbrojne wkroczyły na teren Jordanii w celu wsparcia OWP, gdy ta organizacja pod kierownictwem Arafata usiłowała przemocą przejąć władzę od króla Husseina w Jordanii, lecz wycofały się gdy supermocarstwa zagroziły interwencją. Król Hussein z tego powodu przeżywa stałą obawę przed silną Syrią, która mogłaby opanować Jordanię. Dlatego zgodził się na pokojowe zbliżenie się do Egiptu i nawet do Arafata, aby nie dopuścić do zwiększenia siły Palestyńczyków przeciwnych Arafatowi znajdujących się pod panowaniem syryjskim w Libanie. Hussein, Mubarak, Arafat (nadal akceptowany przez Palestyńską Radę Narodową) i inni przywódcy arabscy zebrali się w Ammanie, w Jordanii, w październiku, celem omówienia sprawy Kon-

solidacji swego aliansu i zachęcenia innych do przyłączenia się do niego. Arafat występował jeszcze na tym zebraniu w obronie terroryzmu przeciw Izraelowi.

Wybory izraelskie celem obsadzenia stanowiska premiera utknęły na martwym punkcie. Ostatecznie zdecydowano, aby Szymon Peres pełnił ten urząd przez dwadzieścia pięć miesięcy. Wprowadził on niezwłocznie trzymiesięczne zamrożenie płac i cen, aby dopomóc do złagodzenia szalejącej inflacji, która przekroczyła wskaźnik czterystu procent, nie tylko z powodu wysokiego budżetu militarnego, lecz również na skutek subsydiowania żywności i paliw. Stopa inflacji w 1976 roku wyniosła trzydzieści procent. Co za różnica w porównaniu z aktualnym poziomem! Gwałtowny wzrost stopy inflacyjnej pobudził Izraelitów do pospiesznego wydawania zamiast oszczędzania. Sprzedano trzykrotnie więcej samochodów. Dwadzieścia do dwudziestu pięciu procent ludności spędzało urlopy za granicą. Z kolei to przyczyniło się do bezprecedensowej dewaluacji pieniężnej. Dług zagraniczny przekroczył dwadzieścia pięć miliardów dolarów, co licząc na głowę stawia ten kraj w rzędzie największych dłużników.

Izrael jest zależny od Stanów Zjednoczonych pod względem dopływu większej masy pieniężnej, którą otrzymuje na podtrzymanie maszyny wojennej i gospodarki. Obecnie Stany Zjednoczone uchylają się od płacenia ogromnych sum żądanych przez Izrael w formie pomocy ze względu na wysoki deficyt własny i problemy finansowe.

Niezwykłe okoliczności — warunki głodowe, zwłaszcza w Etiopii — spowodowały, że ponad dziesięć tysięcy czarnych Żydów zrealizowało drogą lotniczą exodus z Afryki do Izraela dzięki tajemniczo zorganizowanej przez Izraelitów tak zwanej „operacji Mojżesz”. Zazwyczaj nie myśleliśmy, że pojęcie głód mieści się w proroczym znaczeniu słowa „łowcy” (Jer. 16:16), którzy przedstawiają prześladowców i okoliczności wykorzeniające Izraelitów w różnych krajach powodując ich *aliyah* do Izraela. Ci czarni Żydzi po przybyciu do Izraela i upewnieniu się, że rzeczywiście są w miejscu przeznaczenia, upadli natychmiast i ucałowali ziemię.

GLÓD

W Ezech. 14:21 wzmiankowane są Jehowy „cztery kaźni ... ciężkie” posłane na Jeruzalem, które przedstawiają cztery ciężkie kary zsyłane na chrześcijaństwo w czasie wielkiego ucisku. „Miecz” zdaje się przedstawiać wojnę światową, z której wydzielili się dwie fazy, i światową rewolucję. „Głód” występuje w różnych miejscach w czasie ucisku, jak gdyby rozsiany. „Zły zwierz” reprezentuje światową anarchię, która ujawniła się w znacznym stopniu a w przyszłości rozwinię się jeszcze więcej. W tym samym okresie „mór” [zaraza] wy-

stępował również podobnie rozsiany, tak jak wielka epidemia grypy po pierwszej fazie wojny światowej (E 2, 140).

Głody z pewnością były związane z stopniowym obalaniem państw w tym czasie wielkiego ucisku i przyczyniały się do takich skutków, ponieważ natura jest w znacznym stopniu rozstrojona a liczba ludności na świecie gwałtownie rośnie, zwłaszcza w krajach uboższych. Na różnych kontynentach występowały susze i głody, lecz Afryka była szczególnie dotknięta tymi klęskami. Ostatnia wielka klęska głodu wystąpiła w Afryce przed dziesięcioma laty powodując śmierć około trzystu tysięcy ludzi. Doprowadziła, między innymi konsekwencjami, do obalenia władzy cesarza Etiopii, Haile Selassie, i ustanowienia ustroju marksistowskiego. Przy zmianie rządu wystąpiła w Etiopii „wielka trwoga” (Ezech. 30:4).

Pierwsze ostrzeżenia o zagrażającym głodzie były ogłoszone około dwa lata temu, lecz w znacznym stopniu zostały zignorowane. Od tego czasu stale występowały susze, które nawiedziły co najmniej dwadzieścia pięć krajów, wraz z wynikającym głodem. Najdotkliwsze szkody poniosły kraje: Etiopia, Mozambik i Czad. Inne kraje, a więc Sudan, Somalia, Niger, Tanzania, Zambia i Zimbabwe, które graniczą z trzema wyżej wymienionymi krajami, nawiedzone były poważnie przez susze i fale uchodźców dotkniętych głodem w swoich krajach. Zaopatrzenie w żywność w ośmiu innych krajach było niewystarczające. Susza srodze dotknęła większość pozostałych obszarów Afryki.

Nieracjonalna gospodarka leśna, wycinanie lasów bez ponownego zalesiania powoduje zmniejszenie wilgotności w glebie i mniej opadów deszczowych. Pustynie wdzierają się na miejsce pastwisk spasnanych nadmiernymi liczbami stad bydła. Nieudolne kierownictwo w zakresie rolnictwa i niewykorzystywanie dobrych gleb pod uprawę roślin przeznaczonych do produkcji żywności a przeciwnie uprawianie na nich bawełny, kawy i herbaty prowadzi do fatalnych skutków. Korupcja, samolubna walka o władzę i panowanie, nadmierne wydatki na zbrojenia, kosztowne spory wewnętrzne, przyczyniają się w dużym stopniu do pogorszenia sytuacji żywieniowej.

W niektórych Okolicznościach, w związku z drastycznymi ograniczeniami dostaw żywności, lekarze byli zmuszeni do dokonywania wyboru spośród głodujących tych, którzy rokowali nadzieję przeżycia i przydzielania im niewielkich porcji żywności kosztem innych pozostawionych na pastwę śmierci głodowej. Wiadomość o rozmiarach głodu w Etiopii nie była znana przez długi czas w krajach zachodnich. Dopiero film nakręcony przez brytyjskiego reportera i pokazany w brytyjskiej sieci telewizyjnej uzmysłowił groźbę klęski głodowej w tym kraju.

Widok ofiar głodu w Etiopii pokazanych na ekranach telewizyjnych pobudził wiele ludzi i instytucji w licznych krajach do starania

się o zorganizowanie pomocy żywnościowej, w miarę możliwości na dużą skalę, i innej dla Etiopii oraz ludności innych obszarów dotkniętych klęską głodu i trudno dostępnych dla środków transportu zaopatrzeniowego. Jednakże dla wielu było to już za późno. Akcja ta, łagodząc klęskę głodu doraźnie, nie usuwa podstawowych przyczyn tego zjawiska. Problemy i ich skutki trwają zmuszając do podjęcia przeciwdziałań w perspektywie długofalowej. Zależność Afryki od pomocy zagranicznej prawdopodobnie zwiększy się w przyszłych latach. Problemy będą narastać i komplikować się. Zdolność krajów dotkniętych głodem do produkowania żywności została poważnie nadwątlona. Zmniejszenie pogłowia bydła oznacza zmniejszenie ilości nawozów naturalnych. Inne nawozy wytwarzane na bazie ropy ocenia się jako nieosiągalne. Kryzys paliwowy minionej dekady spowodował drastyczne cięcia budżetowe w większości krajów afrykańskich, których budżety były napięte do ostateczności. Nawet chociaż obecnie zaopatrzenie w ropę jest odpowiednie, to jednak jej cena dla wielu krajów jest jeszcze wielkim ciężarem.

POGORSZENIE SIĘ ŚWIATOWEGO KRYZYSU FINANSOWEGO

Pogarszający się kryzys finansowy dotknął nie tylko Izraela i Afrykę, lecz rozszerza się również na całym świecie niosąc groźbę zachwiania równowagi ekonomicznej z powodu wzrastających długów narodowych, nie zrównoważonych bilansów handlowych, podnoszenia cen, ogromnych wydatków na cele publiczne, chorobliwych poszukiwań korzyści, łupieżczych rządów, biurokracji itd.

Banki w USA i w innych krajach udzielały ogromnych pożyczek innym krajom, które w większości stały się niezdolne (i takimi prawdopodobnie będą) do ich spłacania. Nawet płacenie odsetek przekracza możliwości wielu z nich. Niespłacenie pożyczek spowoduje bankructwo pożyczkodawców i inne negatywne wyniki w krajach wierzycielskich.

Banki Stanów Zjednoczonych udzieliły ogromnych kredytów innym krajom, włączając Polskę, Meksyk, Brazylię i Argentynę, które mają trudności płatnicze nawet w zakresie odsetek, co powoduje wzrost zadłużenia i odsetek z roku na rok. Rozregulowanie się systemu zarządzania bankowego w Stanach Zjednoczonych spowodowało wzrastanie liczby banków dotkniętych trudnościami finansowymi. Co najmniej siedemdziesiąt sześć banków ogłosiło upadłość w tym roku w porównaniu z czterdziestoma ośmioma w 1983 roku i dziesięcioma w 1981 roku. Wielki bank w Chicago udzielił pożyczek w wysokości szesnaście i pół miliarda dolarów za pośrednictwem rządu, który przestał istnieć.

Narodowy dług Stanów Zjednoczonych, przekraczający jeden bilion (tysiąc miliardów) dolarów, stale rośnie. Ocenia się, że wydatki w 1985 roku osiągną prawie jeden bilion, co przy dochodzie około ośmiuset miliardów spo-

woduje niedobór około dwustu miliardów dolarów.

Prezydent Reagan, zwycięzca w ostatnich wyborach prezydenckich, prowadził kampanię wyborczą z programem obiecującym obcięcie wydatków i podatków w przeciwieństwie do swego demokratycznego oponenta p. Mondale, dającego obietnice wzrostu podatków i popieraniu wydatków.

Obecnie pan Reagan staje w obliczu konieczności dotrzymania swych obietnic wyborczych utrzymując jednocześnie prawie tę samą ogromną kwotę wydatków militarnych. W kongresie nadciąga burza przewidywanych debat nad proponowanymi przez p. Reagana cięciami w funduszach przeznaczonych dla rządu federalnego i różnych wspieranych przez rząd programów i grup. Oczywiście, żadna grupa nie lubi pomniejszania przeznaczonych dla niej funduszy lub pomocy rządowych, dlatego wszystkie grupy zagrożone cięciami funduszy wyrażają rozpacz i znaczną opozycję.

PAN REAGAN, POLITYKA I RELIGIA

Aspekty religijne w polityce jaskrawiej ukazały się w niedawnej kampanii prezydenckiej w wyborach Stanów Zjednoczonych. Element religijny wypłynął znacząco w 1960 roku podczas kampanii wyborczej prowadzonej przez p. Johna Kennedy'ego, katolika, który został wybrany prezydentem. Podkreślił on fakt rozdzielenia kościoła i państwa, jak to wiele lat wcześniej uczynił Tomasz Jefferson. Dopiero w 1976 roku podczas kampanii do wyborów prezydenckich p. Carter ponownie podkreślił aspekt religijny oświadczając, że jest „ponownie narodził”. Ankiety wykazały, że więcej niż połowa ludności Stanów Zjednoczonych twierdzi, że jest „ponownie narodziła”, co było sprzyjające sprawie p. Cartera i przyczyniło się do jego wybrania.

Wysuwanie aspektu religijnego wzrosło w 1980 roku, gdy w kampanii prezydenckiej wyłoniła się tak zwana „Większość moralna” o charakterze religijno-konserwatywnym domagająca się uznania jako siły przodującej. W konsekwencji p. Reagan i wielu innych, którzy podtrzymują tradycyjną religię konserwatywną i wartości moralne, zostali wybrani, natomiast liberałowie ponieśli porażkę.

Kwestia religijna z jeszcze większą emfazą została włączona do ostatniej kampanii wyborczej i uwypuklana przez kaznodziejów fundamentalistów, takich jak Jerry Falwell, Jimmy Swaggart i Jim Baeker, wykorzystujących wystąpienia telewizyjne i inne metody do pozyskania możliwie najwięcej głosów ze środowisk konserwatywnych i przeciwdziałania akcji wpisywania się na listę wyborców oponentów liberalnych. Największa denominacja w Stanach Zjednoczonych, denominacja Baptistów Południowych, która poprzednio trzymała się z dala od polityki, zmieniła tę postawę wkraczając na polityczną arenę.

Wniesiono do politycznych dyskusji temat zbliżającego się Armageddonu a przez to z

większą mocą skierowano nań uwagę ogółu. W jednej z debat Reagan—Mondale zapytano p. Reagana czy wierzy, że świat potrzebuje Armageddonu. Nie dał bezpośredniej odpowiedzi, lecz uznał „filozoficzne dyskusje” na temat zbieżności bieżących wydarzeń z biblijnymi znakami zwiastującymi ostateczne dni. Podkreślił z naciskiem, iż nigdy nie powiedział, że „musimy planować zgodnie z Armageddonem”. Mówi się, że w oświadczeniu telewizyjnym w 1980 roku wyraził się: „Możemy być generacją, która ujrzy Armageddon.

Grupa składająca się z około stu chrześcijan i przywódców żydowskich ostrzegła, że prezydent może niepotrzebnie ulegać wpływom teologii Armageddonu w zakresie spraw zagranicznych, szczególnie podtrzymując twardą linię obrony nuklearnej. Wiadomym jest, że przeczytał i dyskutował na temat takich książek jak bestseller Hala Lindseya pt. „The Late Great Planet Earth” (Ziemia, ostatnia wielka planeta), która eksponuje wyraźną aluzję do Armageddonu nuklearnego. Niektórzy, włączając Ferraro, demokratyczną kandydatkę na wiceprezydenta, kwestionują szczerość p. Reagana twierdząc, że wyznaje chrystianizm dla celów politycznych w przeświadczeniu, iż daje mu to polityczne korzyści. Zdajemy sobie sprawę, iż to, oczywiście, stanowi odmienną możliwość, lecz nie znając faktów popierających ją musimy przyznać mu dobre motywy.

Prezydent Reagan skłonił swoją administrację do odradzania „wartości tradycyjnych”, „odradzania religii do jej właściwej roli w życiu narodowym”, jako różniącej się od ścisłej separacji kościoła i państwa. Podjął, między innymi, obronę modlitwy w szkołach publicznych oświadczając nawet, że przeciwnicy modlitwy szkolnej są nietolerancyjni wobec religii.

Senat Stanów Zjednoczonych, wbrew silnemu naciskowi ze strony licznych ewangelickich grup religijnych i prezydenta, odrzucił przez głosowanie wprowadzenie zaproponowanej poprawki konstytucyjnej pozwalającej na szkolną modlitwę, która by była w kolizji z ustanowionym przez Sąd Najwyższy w latach 1960-ych zakazem czytania Biblii i modlitwy w szkołach publicznych. Oczywiście, o ile to dotyczy zmiany oblicza narodów obecnego porządku rzeczy, niewielki wpływ na nią może mieć dopuszczenie lub nie modlitwy w szkołach. Lud Boży nie powinien nigdy rozważać możliwości zastąpienia modlitwy osobistej i rodzinnej modlitwą szkolną.

Wiele osób zajęło zdecydowane stanowisko przeciw przerywaniu ciąży od czasu wydania dziesięć lat temu przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych orzeczenia, że kobiety na życzenie mogą poddawać się zabiegom przerywania ciąży. Było to innym aspektem religijnym włączonym do niedawnej kampanii politycznej, zwłaszcza po mianowaniu p. Ferraro, katoliczki i zwolenniczki kontroli urodzeń, jako kandydatkę partii demokratycznej na wiceprezydenta. Nie tylko protestanci, przeciwnicy przerywania ciąży, sprzeciwili się jej, lecz rów-

niez katolicy, którzy prawie wszyscy zajmują to samo stanowisko w kwestii kontroli urodzeń, co protestanci. Krytyka stanowiska pani Ferraro popierającego wprowadzenie kontroli urodzeń wywołała żywą debatę społeczną na temat przerywania ciąży między gubernatorem Nowego Jorku Cuomo i katolickim arcybiskupem J. J. O'Connorem.

Przewodniczący hierarchii rzymskokatolickiej — i wielu innych jak filadelfijski kardynał Król oraz biskup Malone, zwierzchnik biskupów w Stanach Zjednoczonych — krytkował publicznie tych katolików (podobnie jak Ferraro i Cuomo), którzy są zwolennikami kontroli urodzeń. Prezydent Reagan skontrolował oświadczenia Cuomo i innych katolików, że nie ma współczucia dla biednych i pozbawionych pomocy, przytaczając na swoją obronę argument, że zwolennicy przerywania ciąży nie mają współczucia dla nienarodzonych.

Pan Reagan popiera kredytowanie opłat za naukę dla szkół parafialnych. Jednakże gorszym aktem z jego strony była uległość wobec dłuższych starań papieżstwa zmierzających do ustanowienia pełnych stosunków dyplomatycznych między rządem Stanów Zjednoczonych i Stolicą Świętą — papieżem osobiście i papieską administracją w Watykanie, centrum rzymskokatolicyzmu, wielkiego systemu antychrysta. Jest to zapowiedzią zła dla Stanów Zjednoczonych. Senat zatwierdził na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Watykanie p. Williama A. Wilsona, wyznaczonego przez p. Reagana jako jego osobistego wysłannika. Administracja Reagana twierdziła, że akt ten stanowi jedynie odnowienie związków przerwanych Więcej niż sto lat temu. (Kongres St. Zjedn. uchylił ustawę z 1867 roku zakazującą finansowania wydatków na reprezentację w Rzymie), dowodząc, że przyniesie on wiele korzyści Stanom Zjednoczonym, lecz nie zdaje sobie sprawy ze szkód! Dziesiątki wodzów religijnych, włączając niektórych wodzów katolickich, oponowało przeciw temu a niektórzy w zagniewaniu nazwali tę wymianę wyróżnionym traktowaniem jednej religii ponad inne i walczyli przeciw niej metodami konstytucyjnymi w sądzie federalnym.

INNE POCZYNIANIA PAPIESTWA

Mówi się, że papież Jan Paweł II przywiązuje większe znaczenie do swojego urzędu, niż czyniono to w okresie poprzednim począwszy od 1870 roku. Papież sądzi, iż reprezentuje świętego Piotra w rzeczywistym znaczeniu i rozporządza pełnym autorytetem św. Piotra. Dalej, papież uważa, że św. Piotr stał się aktualnym wiceregentem Chrystusa i w konsekwencji Chrystus teraz (w tej właśnie chwili) chodzi po tej ziemi. Papież powiedział to w jednoznacznych słowach w Ameryce Południowej. Jednakże Kościół Katolicki na całym świecie znajduje się w zamieszaniu. Kardynał Ratzinger, który jest przewodniczącym Świętej Kongregacji Watykańskiej do Spraw Doktryny Wiary (poprzednio Święty [?] Urząd In-

kwizycji), w wywiadzie udzielonym dla włoskiego czasopisma przyznał, że Kościół (Katolicki) przeżywa kryzys na każdym kontynencie świata. Taka sytuacja stanowi główny powód większości z ponad dwudziestu rozległych podróży papieża poza Włochami. Papież aktywizował swoją osobowość w poszukiwaniu wszelkich środków, aby przestarzały system (antytypowa Izabela) mógł okazać się pożądanym oraz pociągającym i aby go zachować od dalszego rozkładu.

W czasie wizyty w Azji papież udał się do Korei na inaugurację uroczystości związanych z obchodami trzechsetnej rocznicy katolicyzmu w tym kraju. W Korei żyje około półtora miliona katolików i około siedem i pół miliona protestantów. Łącznie stanowią oni około jedną czwartą ludności. Notuje się tam wysokie tempo nawróceń. Kontynuując tę podróż papież odwiedził Wyspy Salomona, Tajlandię i Nową Gwineę.

Papież niedawno ponownie nalegał, aby katolicy nie używali środków antykoncepcyjnych w celu kontroli urodzeń, lecz stosowali jedyną akceptowaną metodę polegającą na powstrzymaniu się od stosunków seksualnych podczas okresu płodności żon. Jest widoczne, że walczy on w przegranej bitwie. W przeglądzie wydawanym przez agencję rządową Stanów Zjednoczonych podano, że dziewięćdziesiąt jeden procent katoliczek w wieku od piętnastego do czterdziestego czwartego roku życia stosowało sztuczne metody kontroli urodzeń i to wbrew potępieniu papieża. W innych cywilizowanych krajach dzieje się podobnie.

Niebiblijne obstawanie papieża przy celibacie dla kapłanów stwarza kryzys w systemie katolickim. Zdaje się, że kryzys ten zacznie ów system podkopywać. Mimo czarującej osobowości papieża i apeli kierowanych do katolików bez względu na wiek, niewystarczająca ich liczba wkracza w szeregi kapłanów i zakonnic. Konferencja w Chicago, finansowana przez Foundations and Donors, bazową organizację waszyngtońską zainteresowaną w Akcji Katolickiej, dokonała analizy danych statystycznych i na ich podstawie ustaliła, że liczba studentów wstępujących do seminarium spadła z 47.500 do 12.000 w okresie ostatnich dwóch dekad a liczba seminariów zmniejszyła się z 561 do 320. (Przegląd opracowany przez socjologów Uniwersytetu w Wisconsin pokazuje, że dwadzieścia procent młodych kapłanów wystąpiło z tego stanu już po pięciu latach od aktu ordynacji. Wskaźnik tego trendu osiągnął pięćdziesiąt procent po dwudziestu pięciu latach).

Przewodniczący organizacji waszyngtońskiej oświadczył, że kapłani i zakonnice nie zachęcają młodzieży do wstępowania na drogę religijnego życia. Jako jedną z głównych przeszkód w rekrutacji podaje się, że „reguły celibatu i związanie się na całe życie odstrasza kandydatów”. Papież spodziewa się napływu więcej kandydatów z Indii, Korei itd.

Newsweek (z 19 marca 1984 r., s. 97) donosi, że toczy się „nasilająca się otwarta batalia wy-

wołana problemem płci w łonie amerykańskiego Kościoła Katolickiego [również w Kościele Katolickim w innych krajach]” i że „w centrum tej bitwy znajduje się sto dwadzieścia tysięcy »religijnych kobiet«, zakonnic [klasztornych] i sióstr należących do więcej niż sześćset obrzędów religijnych, których stan, funkcja i przyszłość w kościele nie są na dalszą metę pewne ani zabezpieczone”. „Od wezwania soboru [watykańskiego drugiego] do odnowy w 1966 roku liczba sióstr amerykańskich obniżyła się o sześćdziesiąt tysięcy. Eksperci przepowiadają, że do końca stulecia pozostanie ich tylko sześćdziesiąt tysięcy [ze stu dwudziestu tysięcy]. Połowa wszystkich sióstr w Stanach Zjednoczonych liczy obecnie sześćdziesiąt lat życia lub więcej”.

Ten stan rzeczy nie stanowi przyjemnej perspektywy dla papieża oraz jego hierarchii i to w czasie, gdy spodziewają się, że siostry będą przejmować wiele funkcji wykonywanych poprzednio przez kapłanów. Wśród sióstr panuje duże poruszenie oraz sprzeciw wobec papieskich zarządzeń i regulacji. W niektórych przypadkach siostry, z powodu braku kapłanów, udzielają komunii w dni robocze rano rozdzielając opłatek eucharystyczny pobłogosławiony uprzednio w niedzielę przez wizytującego kapłana!

Wielu konserwatywnych katolików sprzeciwia się żywo nowościom, jakie zostały wprowadzone w ostatnich latach w ich kościele. Regularne pismo *The Wanderer*, zajmuje się ujawnianiem Rzymowi każdego kapłana lub biskupa, który okazuje łagodność wobec homoseksualizmu, dopuszcza do liturgii dansingi, nie przyjmuje literalnego opisu prawdy biblijnej o stworzeniu itd.

Zmniejsza się nawet liczba świeckich katolików. Uważa się, na przykład, że katolicy w Filadelfii liczący 1,4 miliona są bardzo konserwatywni a mimo to ocenia się na podstawie ankiet, że ponad pół miliona z nich opuści kościół.

„Teologia wyzwolenia”, określana jako radykalne dążenie do łączenia marksizmu i chrystianizmu w walce przeciw uciskowi społecznemu i ekonomicznemu, niepokoi Rzym i powoduje rozwijanie się sytuacji kryzysowej wytwarzającej problemy tak dla Rzymu jak i wielu z jego duchowieństwa. Teologia ta szerzy się nieco w Azji i Afryce, więcej w Ameryce Północnej a najbardziej w Ameryce Południowej i Środkowej, gdzie żyje około połowy kapłanów katolickich świata. Papież podróżując po Ameryce Południowej i Środkowej strofował wielu duchownych z powodu ich angażowania się w teologię wyzwolenia. Podobnie Watykan wydał dokument, który ją piętnuje bardzo surowo jako zboczenie od chrześcijańskiej misji. Niektórzy kapłani broniący idei wyzwolenia zostali wezwani do Rzymu a inkwizytor Ratzinger pouczył ich, aby zmienili swoje nauki lub liczyli się ze zwolnieniem.

NIESZCZĘŚCIA FINANSOWE I NOWY KONKORDAT

Papiestwo miało również kłęski finansowe. Bank Ambrosiano prowadził Roberto Calvi, który był najbardziej zaufanym doradcą Watykanu. Miał on tak bliskie powiązania z Watykanem, że był znany jako „bankier Boga”. Jego najbliższym towarzyszem był Michel Sindona, bankier sycylijski, obecnie odsiadujący dwudziestopięcioletni wyrok w nowojorskim więzieniu.

Dwa z banków Sindona ogłosiły upadłość, gdy załamał się międzynarodowy rynek akcyjny w 1974 roku i w związku z tym zaufanie do Banco Ambrosiano pana Calviego zaczęło słabnąć. Banco Ambrosiano z pośrednią pomocą Watykanu pożyczył pieniądze, które Watykan kierował dyskretnie do za pośrednictwem szeregu zagranicznych banków. Użyto pieniędzy w sposób nielegalny próbując podtrzymać cenę akcji Ambrosiano. Ostatecznie plan ten nie powiódł się. Calvi został skazany za przestępstwa walutowe. Tuż przed terminem zgłoszenia apelacji zniknął a kilka dni później znaleziono go wiszącego pod mostem w Londynie.

Watykan miał część udziałów w Banco Ambrosiano, który ogłosił upadłość w związku z śmiercią Calviego. W banku watykańskim zawarto prywatnie tajny układ. Watykan zgodził się wypłacić sto siedemdziesiąt milionów funtów tytułem spłaty długów w Banco Ambrosiano. Był to gentlemen's agreement, bez formy pisemnej, po prostu transfer pieniędzy w zamian za pewne gwarancje. W ten sposób komitet czternastu kardynałów spodziewał się pogrzebać sprawę Ambrosiano. Jednocześnie żywiono nadzieję, że kufry Watykanu rozmnożą się przez światową kolektę zwaną „Świętopietrzem” w czasie świąt narodzenia Pańskiego i również przez specjalne kolekty zaaranżowane w Stanach Zjednoczonych, RFN itd. oraz możliwie w drodze sprzedaży niektórych bezcennych skarbów sztuki.

Władza papiestwa zmniejsza się i to nawet w samych Włoszech, siedzibie papiestwa, „małego rogu” (Dan. 7:7, 8). Nowy konkordat, podpisany 18 lutego 1984 roku przez papiestwo i rząd włoski, uszczupla różne przywileje kościoła:

Katolicyzm przestaje być religią państwową Włoch. Artykuł 7 stanowi, „Republika Włoska i Stolica Święta potwierdzają, że tak Państwo jak i Kościół są niezależne i suwerenne. Religia katolicka nie będzie dłużej włoską religią państwową”.

Unieważnienia małżeństw kościelnych muszą uzyskać zgodę państwa. Artykuł 8 stanowi, „Unieważnienia kościelne będą rozpoznawane przez Państwo Włoskie, poddawane sądowi apelacyjnemu do orzekania wyroków, pod warunkiem zgodności z prawem włoskim”.

Nie będzie wymagane, aby dzieci uczęszczały na naukę religii w szkołach, chociaż będą mogły to czynić, jeśli tak zechcą lub ich rodzice. Artykuł 9 stanowi, „Republika Włoska,

uznając że katolicyzm tworzy część dziedzictwa narodu włoskiego, zapewni nauczanie religii w szkołach państwowych, lecz nie w uniwersytetach. Jednakże rodzice i studenci będą wolni w decydowaniu o wycofaniu się z takich lekcji bez dyskryminacji”.

WARUNKI I CZYNY W PROTESTANTYZMIE

Warunki i czyny w kościołach a ogólnie w Światowej Radzie Kościołów (WCC) pogorszyły się.

Burza protestów powstała w Anglii w łonie Kościoła Anglikańskiego, gdy komisja kościelna pod przewodnictwem arcybiskupa Canterbury, Roberta Ruńcie, przywódcy światowej społeczności anglikańskiej liczącej sześćdziesiąt pięć milionów członków, wybrała księdza Dawida Jenkinsa biskupem w Durham, czwartym najstarszym biskupem anglikańskim. Pobudziło to do wysuwania zarzutów o herezję przeciw księdzu Jenkinsowi, profesorowi teologii w Leeds, w północnej Anglii. Odwołujący się w tej sprawie członkowie Kościoła Anglikańskiego twierdzą, iż odrzuca on istotne podstawy chrystianizmu, dowodząc że nie wierzy w cuda, w narodzenie z dziewicy i zmartwychwstanie Jezusa itd.

Hierarchia anglikańska w obronie księdza Jenkinsa argumentowała, że cuda Nowego Testamentu, nauczane jako podstawowe wierzenie generacji chrześcijan, *były tylko symbolicznymi opowieściami a nie historycznymi wydarzeniami*. Kapelan szkoły kościelnej zebrał dziesięć tysięcy podpisów pod petycją domagającą się, aby ksiądz Jenkins publicznie odwołał swoje błędy lub inaczej nie był wprowadzony na urząd biskupa w Durham.

Ksiądz Jenkins oświadczył w wywiadzie dla programu „Credo” [wierzę] londyńskiej telewizji na temat narodzenia z dziewicy: „Jest to dla mnie zupełnie jasne, że [to] jest opowieścią opowiadaną *po tym wydarzeniu* [!] w celu wyrażenia i symbolizowania wiary, iż Jezus był jedynym w swoim rodzaju wydarzeniem od Boga”. Miał szeroki pogląd o Jezusa chodzeniu po wodzie, „Ostatecznie istnieją opowiadania o tybetańskich świętych mężach zdolnych do czynienia godnych uwagi rzeczy”. Wierzył w zmartwychwstanie, lecz „nie ... że było jakieś wydarzenie, które moglibyście utożsamić ze zmartwychwstaniem”. Również wierzy, że Jezus Chrystus jest Boski, lecz nie myślał, aby chrześcijanie musieli w to wierzyć.

Dziennik Kościoła Anglikańskiego, o tygodniowym nakładzie trzynastu tysięcy egzemplarzy, zagrzmiał, „Jeśli człowiek, który pod wpływem pychy zajmuje się drobnostkami w zakresie niebezpiecznej i nierozumnej herezji, może stać się wyższym przywódcą kościoła, oznacza to, że straciliśmy prawo do nazwy chrześcijańskiej denominacji”. Arcybiskup Runcie wystąpił w programie telewizyjnym „Credo” w celu wyjaśnienia sytuacji. Nie zapytano go wprost, czy wierzy, na przykład, w narodzenie z dziewicy. Jego bliski pomocnik, który prosił, aby nie zdradzać jego naz-

wiska, powiedział: „Nie wiem czy wierzy, nie chciałbym go o to pytać”.

Światowa Rada Kościołów i inne kościoły mające podobne poglądy występują nadal w obronie „teologii wyzwolenia” i nawet wspierają organizacje terrorystyczne. Ś. R. K. ogłosiła niedawno, że wpłacono sto tysięcy dolarów na fundusz Afrykańskiego Kongresu Narodowego, który jest organizacją terrorystyczną odpowiedzialną za niezliczone akty sabotażu i morderstwa ludności cywilnej w Południowej Afryce. Ksiądz Canaan Banana, prezydent w Zimbabwe, ordynowany duchowny metodyski i były funkcjonariusz Ś.R.K. oświadczył: „Za każdym razem, gdy widzę partyzanta, widzę Jezusa Chrystusa”.

Biskup Desmond Tutu, metodysta, uhonorowany nagrodą pokojową Nobla w 1984 roku, pięćdziesięcioletni sekretarz generalny Południowoafrykańskiej Rady Kościołów (SCC), zrzeszonej z Ś.R.K., jest głośnym przeciwnikiem południowoafrykańskiego systemu segregacji rasowej (apartheidu) od 1978 roku, gdy stał się jej pierwszym czarnym sekretarzem generalnym. Chociaż to wybitne stanowisko Tutu nie zapewniło mu automatycznie poparcia ogółu wyborców, to jednak stał się wyrazicielem większości czarnych dysydentów w Południowej Afryce. Według niewątpliwych publikacji Tutu i SCC rozgrzeszają stosowanie przemocy, chociaż nigdy nie było wiadome, aby osobiście popełnił on akt terroryzmu. Zwolennicy doktryny o teologii wyzwolenia są zdania, że stosowanie siły fizycznej w akcji przeciw „opresji” jest koniecznością.

Kościoły zrzeszone w Ś.R.K. i inne kościoły o podobnych poglądach mniej więcej faworyzują (lub przynajmniej nie występują przeciw) angażowanie kobiet do funkcji kaznodziejskich w kościołach, przedmażeńskie praktyki seksualne, ewolucję jako metodę twórczą w stworzeniu człowieka, masowe przerywanie ciąży, homoseksualizm, miłość lesbijską i pornografię, chociaż w tym sprzeciwiają się im liczni ewangelicy i fundamentaliści.

Większość fundamentalistów i niektórzy ewangelicy stali się bardzo aktywni politycznie. Niektórzy z nich działają pod wpływem złudzenia, że mogą zreformować „teraźniejszy zły świat”. Jak już nadmieniliśmy, nadano im szeroki rozgłos w kampanii wyborczej w 1984 roku. Zwycięstwo pana Reagana znacznie zwiększyło ich szanse w działaniu przeciw modernistom. Moderniści i inni liberałowie walczą przeciw politycznie usposobionym fundamentalistom i ewangelikom. Radykalna grupa liberalnych lewicowców, propagująca hasło „Naród twórcą amerykańskiego sukcesu”, jest zaangażowana w kampanii, prowadzonej środkami komunikowania kosztem miliona dolarów ze specjalnego funduszu, mającej na celu zwalczanie tak zwanego „prawa fundamentalistów”.

W szkołach publicznych rozgrywa się batalia mająca rozstrzygnąć jakie podręczniki powinny być używane, a jakie odrzucone. Znaczna liczba fundamentalistów nalega na nauczanie o biblijnym stworzeniu w miejsce teorii

ewolucji lub, co najmniej, kolejno na zmianę z nią.

Rzeczywiście jest widoczne, że Jehowa jednak silnie wstrząsa symboliczne niebiosy, władze duchowe kontroli chrześcijaństwa na całym świecie (Izaj. 13:13; Agg. 2:7; Żyd. 12:26). Naprawdę, „gwiazdy niebieskie [gwiazdy na ambonach] i planety ich [osoby współpracujące w takich kombinacjach jak Ś.R.K.] nie dopuszczają świecić światłu swemu [jest w nich bardzo mało światła]; zaćmi się [przez ich błędne nauki w ich środowisku] słońce [wielkie światło Ewangelii], gdy wschodzić będzie, a miesiąc nie wyda światła swego [światło Starego Testamentu — jego typy, cuda itd. — będzie również zaciemnione, jak to jest szczególnie objawione w Kościele Anglikańskim i gdzie indziej również, na przykład w Ś.R.K.]” (Izaj. 13:10).

Nasz Pan dodaje w Ewangelii (Mat. 24:29; Mar. 13:25), „Gwiazdy będą padać z nieba i mocy niebieskie poruszą się”. Fałszywe gwiazdy, mądrzy w stylu światowym, światła „ordynowane” przez ludzi na teraźniejszych niebiosach, przedstawione są jako rozwijające swoją działalność z wielką okazałością, staczając się jednocześnie do ziemskich warunków. Opuszczają swą poprzednią wybitną duchową pozycję i zstępują do poziomu ziemskich moralistów i filozofów, *do poziomu zasad politycznych chrześcijańskiego obywatelstwa* „[jak to się stało kiedyś wśród modernistów i obecnie dzieje się jawnie w środowisku fundamentalistów i ewangelików]” (zobacz D, 737).

Pan, ze względu na fakt przebywania swego drogiego ludu w granicach chrześcijaństwa, rozkazuje przez swego proroka (Izaj. 13:1, 2) swoim poświęconym, swoim ambasadorom (2 Kor. 5:18—20), mówiąc: „Na górze wysokiej [wśród tych, którzy stanowią zarodek nadchodzącego już Królestwa Bożego na ziemi] podnieście chorągiew [chorągiew błogosławionej ewangelii prawdy, pozbawionej tradycyjnych i nowoczesnych błędów, które ją zachmurzały], podwyżście głos do nich [pilnie i na dużą skalę proklamujcie tę prawdę oślepienym owcom Pańskiego stada, które są jeszcze w Babilonie], dajcie znak ręką [niech ujrzą moc Prawdy przykładowo praktykowanej, jak również słyszą jej proklamację], a niechaj [pragnący i posłuszni, prawdziwe owce — Jan 8:31—36] wnijdą w bramy książęce [aby mogli zdać sobie sprawę i zrozumieć błogosławieństwa prawdziwie poświęconych i dziedziców Królestwa]”, (zobacz D, 65).

ODKRYCIA I WYNAŁAZKI

Proroczo przepowiedziany wzrost wiedzy wzmiankowanej w księdze Daniela 12:4 („a rozmnoży się umiejętność”) postępuje nacechowany zmiennymi odkryciami i wynalazkami.

Wynaleziono szczepionkę, która, jak podano, w stu procentach jest skuteczna przeciw ospie dziecięcej (lub wietrznej), tak że choroba ta może być zaliczona do zespołu chorób opanowanych i praktycznie zwalczonych jak, na

przykład, dyfteryt, koklusz, odra, różyczka i paraliż dziecięcy.

Sztuczne serce wszczepiono mężczyźnie w Stanach Zjednoczonych, który dobrze się czuje już przeszło miesiąc po operacji. Elektroniczny uszny ślimak błędnika rokuje obiecującą pomoc dla osób głuchych, by ponownie mogli słyszeć. Wynalazek zwany „piszącym okiem” umożliwia upośledzonym, nawet mającym sparaliżowane obie ręce i obie nogi, pisanie na maszynie przez używanie jedynie oczu, które uruchamiają maszynę do pisania.

Nowy potężny teleskop, zbudowany na Hawajach na wierzchu wulkanu Mauna Kea, umożliwił uczonym odkrycie w pobliżu Drogi Mlecznej ośrodka, o którym sądzi się, że jest szczególnym źródłem energii. Średnicę bryłowego pierścienia wodoru otaczającego to źródło energii ocenia się na sześćdziesiąt bilionów mil. Czy ta energia nie mogłaby być związana z Alkione na Plejadach, gdzie, wierzymy, Jehowa ma siedzibę swej mocy?

„Ś.J.”, MICHAEL JACKSON ITD.

„Świadkowie Jehowy” („Ś.J.”) nadal otoczeni są nie-sprzyjającym rozgłosem z powodu okrutnych niebiblijnych nauk ich Ciała Kierowniczego w kwestii wyłączenia ze społeczności i innych spraw. W wyniku tego więcej zwolenników opuszcza ich duchowo i fizycznie, chociaż twierdzą, że ich społeczność licząca dwa i pół miliona członków zwiększa się pomimo wystąpień.

Nader rewelacyjna książka „Kryzys sumienia”, napisana przez Raymonda Franza, bratanka sędziwego prezydenta „Ś.J.” Freda W. Franza, oświeciła wielu ujawniając wewnętrzne mechanizmy funkcjonowania organizacji „Ś.J.”. Na przykład w odniesieniu do Ciała Kierowniczego książka ta podaje jak daleko posunęli się jego członkowie w kwestii małżeńskiej nakazując mężom i żonom „Ś. J.” przyjmowanie wskazanych pozycji w ich seksualnych stosunkach i zobowiązując każdego męża lub żonę do zgłaszania jakiegokolwiek pogwałcenia ich reguły, pod groźbą wdrożenia dochodzenia i być może wyłączenia ze społeczności. Książka ta i inna literatura wydana przez byłych „Ś.J.” pomogła wielu osobom w otwarciu oczu na autokratyczne i nader często niezgodne zarządzenia, reguły i postępowanie Ciała Kierowniczego „Ś. J.”.

Michael Jackson, multimilioner, bardzo popularny śpiewak i tancerz rockandrollowy, jest zdeklarowanym wyznawcą „Ś.J.”. Jego nagrania biją rekordy sprzedaży a występy w miastach Stanów Zjednoczonych cieszą się rekordową frekwencją. Mówi się, że Jackson zasila fundusz organizacji „Ś.J.” olbrzymimi ofiarami pieniężnymi. W jednym przypadku ofiarował nawet swój cały wielki dochód z koncertu.

Jackson, jak donoszą sprawozdawcy, w przedstawieniu telewizyjnym „Dreszczowiec” przekształcił się w wilkołaka. W prezentowanym obrazie cmentarnym duchy ożywały, co wywierało wrażenie demonizmu i okultyzmu. W introdukcji do filmu wyrażono oświadczenie, że nie zawiera on treści sugerujących wierzenie w nauki okultystyczne. Według lansowanych pogłosek Jackson zredagował je pod presją wodzów „Ś.J.”, którzy zagrozili mu wyłączeniem ze społeczności. W rezultacie zrezygnował ze swojego „Dreszczowca” telewizyjnego, co wyraził w czasopiśmie *Awake* w następujący sposób:

„Nie chciałem nigdy uczynić tego ponownie!” Czasopismo cytuje słowa Jacksona: „Po prostu zamierzałem uczynić coś dobrego, krótki film rozrywkowy, bez zamiaru straszenia ludzi lub uczynienia czegoś złego. Chciałem uczynić coś oryginalnego i właściwego. Nigdy nie uczynię znowu czegoś podobnego, ponieważ wielu ludzi było tym zgorzognionych. Nie chciałem, aby tak to odczuwali. Obecnie

zdają sobie sprawę, że nie był to dobry pomysł. Nigdy nie zrobię znowu widowiska telewizyjnego podobnego do *tego!*” „W rzeczywistości”, kontynuuje Jackson, „wstrzymałem dalszą dystrybucję tego filmu w zasięgu mej kontroli, włączając jego obieg zagraniczny. Mam liczne propozycje dotyczące „Dreszczowca”, lecz odpowiedziałem »Nie, już więcej nie chcę robić czegoś podobnego«.”

Jackson, według opowiadań swej matki Katarzyny, regularnie przebiera się nie do poznania w celu prowadzenia pracy nawracania na rogach ulic, rozprowadzania czasopism *The Watchtower* [Strażnica] i *Awake* [Obudź się!]. W tym samym czasie, być może więcej niż ktokolwiek inny, występuje w programach muzycznych, filmach telewizyjnych, spektaklach mody i w wielu innych występach, na które wodzowie „Ś.J.” patrzą krzywym okiem.

Liczni wielbiciele Jacksona spośród młodzieży, włączając młodzież „Ś.J.”, biorą go sobie za przykład i za bohatera, naśladowując go nawet w ubiorach. Wywołuje to znaczne rozterki i niesnaski wśród „S.J.”. Niektórzy ich kaznodzieje publicznie potępili „udział w dyskotekach, widowiskach telewizyjnych i pokazach kreacji odzieżowych”, czyniąc widocznie aluzje do praktyk Jacksona i jego naśladowców.

Watchtower z 15 października 1983 roku skrytykowała nie tylko współczesną muzykę, lecz tworzenie kultu jednostek. Wzywa wszystkich Świadców do „niszczenia albumów i wideokaset nawiązujących do czarownic, demonów lub diabłów” i zniechęca do naśladowania „muzyków światowych” w „ubiorach, wielkiej dbałości lub niedbałości o zewnętrzny wygląd i w mowie, w noszeniu koszulek bez kołnierza z krótkimi rękawami lub kurtek z hasłami na cześć takich wykonawców”.

Mówi się, że niektórzy „Ś.J.”, szczególnie młodzi, rozwinęli nawet kult „MJ” [Michael Jackson], wierząc że Jackson jest Michałem Archaniołem!

Krążą pogłoski, iż wodzowie „Ś.J.” zganili Jacksona również za charakteryzację oraz sekualne i zmysłowe ruchy taneczne. W niektórych późniejszych przedstawieniach ograniczył używanie kostiumów i charakteryzacji, lecz pod innymi względami niewiele się zmienił. Mówi się, że Jackson zrobił przyjęcie urodzinowe dla swej matki z udziałem pięćdziesięciu osób. Jest to sprzeczne z naukami „Ś.J.”. Niektórzy „Ś.J.” i również inni sądzą, że Jackson korzysta z uprzywilejowanego traktowania z powodu swego bogactwa, ofiarności i rozgłosu, z których korzystają „Ś.J.”. Dlatego nie mówią mu, aby zaniechał kwestionowanych praktyk, bo inaczej zostanie pozbawiony społeczności a taki los spotkałby każdego zwykłego brata, gdyby zaangażował się w podobnych praktykach i odmówił okazania właściwej poprawy. To oczywiście wywołuje niezadowolenie w ich szeregach.

Dysydenci są bardzo aktywni w protestowaniu przeciw „Ś.J.”. Tygodniowy protest został zorganizowany w głównej kwaterze „Ś.J.” w Brooklynie, N.Y. Druga demonstracja protestacyjna została zwołana w Pittsburgu, gdzie odbywała się międzynarodowa konwencja 6 października z okazji stułetniej rocznicy inkorporacji Towarzystwa. Ta rocznica oczywiście była dla nich ważna ze względu na ich (błęd-

ną) doktrynę, że Towarzystwo jest „kanałem” używanym przez Pana do dawania pokarmu na czas właściwy. Jest zupełnie oczywiste, że pastor Russell, a nie Towarzystwo, był przewodem używanym przez Pana podczas jego życia do dawania Prawdy na czas właściwy, natomiast Towarzystwo było jedynie — jak on to nazywał — kanałem finansowym, na przykład, w swej broszurce „Wyjaśnienie konspiracji” (porównaj E6, 140). Od owego czasu Towarzystwo też nie było Boskim przewodem.

Wielu braci i sióstr „Ś.J.” starało się o to, aby spełnić zalecenie: „Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli”. Będąc „prawdziwie uczniami” Chrystusa zostali pozbawieni łączności duchowej i fizycznej ze „Ś.J.” a następnie wyłączeni ze społeczności. Często to czyniono bez wysłuchania ich w obecności świadków lub w ogóle bez uczciwego wysłuchania.

Niektórzy z rozdzielonych i wyłączonych ze społeczności, mówimy ze smutkiem, powrócili do łupin i plew Babilonu przyjmując ponownie trójcę, nieśmiertelność ludzkiej duszy, wieczne męki w piekle, błąd negujący ustanowienie Królestwa na ziemi itd. Zawsze pragniemy, zachęcając innych, aby czynili podobnie, starać się w miłości chrześcijańskiej pomagać tym drogim owcom Jehowy, aby przyszedli do soczystych zielonych pastwisk, w pełni zaspokajających Prawd Paruzyjno-Epifaniczno-Bazylejskich. Mamy dużo pomocnej bezpłatnej literatury dla tych drogich owiec, włączając ostatnio publikowane artykuły, na przykład Ter. Pr. Nry 270/271; 334; 340.

Niektórzy chętnie wchodzą częściowo na drogę prowadzącą do pełni Prawdy, lecz wkrótce zatrzymują się i przyjmują tylko Prawdę paruzyjną, zazwyczaj niekompletną. Nie przyjmują zwykle nauki, danej przez Pana za pośrednictwem brata Russella o biblijnej epifanii *jako okresie* rozpoczynającym się w 1914 roku, nauki o istnieniu odrębnej klasy w Boskim planie rozwijanej obecnie, którą brat Russell określił, „Ci poświęcający się między wiekami” (Z 5761) itd.

Owi drodzy bracia i siostry, którzy znajdują się w grupach Brzasku, P.B.I., Boskiego Planu i innych im podobnych, błędnie podtrzymują pogląd, że wszyscy poświęceni w tym późnym okresie są jeszcze zapraszani do wysokiego powołania. Nie będziemy komentować tej sytuacji, ponieważ omówiliśmy takie same warunki jakie istnieją w tych grupach w naszym poprzednim rocznym sprawozdaniu. Możemy dostarczyć odpowiedniej literatury braciom i siostram w tych grupach, na przykład Ter. Pr. Nr 264; 285 (o zamknięciu Wysokiego Powołania w 1914 roku), Nr 266 (o Epifanii Biblijnej) i Nr 326 („Najwyższy Czas, By się Zbudzić i Czuwać” i „Poświęcający Sie Między Wiekami”).

Powinniśmy wszyscy w chrześcijańskiej miłości, według zdolności i sposobności, jako ambasadorzy „na miejscu Chrystusowem” wyciągać ręce braterskiej miłości i pomocy do naszych innych drogich braci i sióstr Prawdy z odpowiednią wymienioną literaturą, listownie, słowem żywym i z zaproszeniem na nasze zebrania itd.

(cdn.)

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII

Niezależny Miesięcznik Religijny Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich — związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia roz-

wijającej się Prawdy epifaniczno-bazylejskiej, będącej pokarmem na czasie dla Ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 150 zł i za numery nieparzyste — 150 zł, łącznie za wszystkie numery (12) 300 zł. Cena pojedynczego numeru — 25 zł.